

Walentina Wedeniejewa  
IMEMO, RAN, Moskwa

## U źródeł paktu Ribbentrop-Mołotow<sup>1</sup>

Niestety, historyk musi ze smutkiem zauważyć, że decydujące wydarzenia dla rozwoju sytuacji „historiograficznych” mają miejsce nie z powodu potrzeb nauk historycznych, a pod wpływem tak zwanej „wielkiej polityki”.

L.A. Bezymienski<sup>2</sup>

Rocznica wybuchu II wojny światowej, a także podpisania radziecko-niemieckiego porozumienia o nieagresji, znanego jako pakt Ribbentrop-Mołotow, zwróciły uwagę na problematykę wydarzeń poprzedzających wojnę nie tylko (ze strony) historyków i publicystów, lecz także polityków. Przesądziła o tym niezwykła polityzacja ocen i opinii o wydarzeniach sprzed siedemdziesięciu lat, których interpretacja miała pomóc w osiągnięciu określonych celów politycznych. 65-lecie zwycięstwa, a także 70-lecie wybuchu wojny dały możliwość zintensyfikowania wychowania patriotycznego, czemu miała służyć utworzona przy prezydencie Federacji Rosyjskiej Komisja do spraw walki z falsyfikacjami historii. Wszystko to przyczyniło się do bardzo silnego upolitycznienia sporu. Jednoznacznej oceny wydarzeń związanych z wybuchem II wojny światowej brakuje nie tylko wśród historyków i publicystów, lecz także wewnątrz rosyjskiego społeczeństwa, a wypowiedzane osądy są niekiedy sprzeczne. Jedni uważają umowę radziecko-niemiecką za haniebną i nazywają ją „czynnikiem, który przyspieszył” drugą wojnę światową, inni zaś zwalniają władzę radziecką z wszelkiej odpowiedzialności za partnerstwo, tym bardziej tymczasowe, z reżimem hitlerowskim, widząc w nim niezbędny środek ochrony ZSRR po „zmowie monachijskiej”, która

<sup>1</sup> 1 Referat wygłoszony w j. rosyjskim na Międzynarodowym Kongresie Naukowym „Polska-Rosja. Trudne pytania, Trzy narracje: historia, literatura, film”, Kraków 5-7 października 2010.

<sup>2</sup> Л.А. Безыменский, *Предисловие историка*, [w:] *idem*, Гитлер и Сталин перед схваткой, Вече, М. 2000.

rozwiązała ręce Hitlerowi. Bez wspomnienia o Monachium nie odbyła się ani jedna dyskusja o pakcie, a przeciwstawianie tych dwóch wydarzeń stało się niemal obowiązkiem, co przypomina czasem dziecięce spory o tym, kto „zaczął pierwszy”.

Motywy przewodnim debaty stało się pytanie o odpowiedzialność za rozpoczęcie II wojny światowej. Polemika toczyła się głównie wokół dwóch kwestii: układu monachijskiego z 1938 r. i radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. oraz wzajemnej relacji pomiędzy tymi wydarzeniami. Zagadnieniom tym poświęcono konferencje i „okrągłe stoły” z udziałem rosyjskich i zagranicznych historyków, a także liczne publikacje w mediach. Wśród najistotniejszych można wymienić przygotowany przez S.Z. Słucza zbiór artykułów ZSRR, *Europa Wschodnia i II wojna światowa*<sup>3</sup>, poświęcony okresowi poprzedzającemu wojnę oraz jej początkom, a także opublikowanie przez Instytut Historii Powszechnej materiałów z konferencji poświęconej układowi monachijskiemu (październik 2008 r.)<sup>4</sup>.

Zwrócenie uwagi na problematykę układu monachijskiego przy analizie wydarzeń poprzedzających wojnę przyczyniło się do rewizji ocen kierunków polityki zagranicznej ZSRR w tym okresie, prezentowanych przez władze rosyjskie w latach 90. XX w. W rzeczywistości mamy do czynienia z powrotem stereotypów historiografii radzieckiej i poszukiwaniem „winnych”, wśród których, na równi z Anglią i Francją, znalazła się Polska. Dla części rosyjskich historyków „Monachium stało się swojego rodzaju »punktem, z którego nie ma odwrotu«, decydującym o dalszym rozwoju wydarzeń, prowadzących do wybuchu wojny”<sup>5</sup>. Podobna interpretacja problematyki „monachijskiej” okazała się zbieżna w wielu punktach z podejściem radzieckiej historiografii. Według niej „zmowa” kręgów rządzących państw zachodnich z hitlerowskimi Niemcami, realizacja polityki „udobruchania” agresora, doprowadziły w ostatecznym rozrachunku do wybuchu wojny: „jeśli szukać w tej zgubnej kolejności zdarzeń momentu zwrotnego, który doprowadził do wojny światowej, będzie to na pewno Monachium”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> СССР, *Восточная Европа и Вторая мировая война, 1939–1941: дискуссии, комментарии, размышления*, Наука, М. 2007.

<sup>4</sup> *Мюнхенское соглашение 1938 года: История и современность. Материалы международной научной конференции, Москва, 15–16 октября 2008 г.*, Ред. Н.С. Лебедева, М. Волов, М. 2009.

<sup>5</sup> V.: М.М. Наринский, *Происхождение Второй мировой войны*, [w:] *Белые пятна — черные пятна: Сложные вопросы в российско-польских отношениях*, Под общ. ред. А. Торкунова, А.Д. Ротфельда, Аспект-Пресс, М. 2010, s. 136.

<sup>6</sup> А.С. Торкунов, *Завтра может быть поздно. Вестник МГИМО-Университета. Специальный выпуск к 70-летию начала Второй мировой войны*, МГИМО (У) МИД России, М. 2009, s. 22-23.

W ten sposób potwierdza się teza o „pierwotnym” charakterze układu monachijskiego wobec paktu — to nie pakt Ribbentrop-Mołotow przyczynił się bezpośrednio do nazistowskiej agresji, a Monachium. Zdaniem N.A. Narocznickiej:

[...] agresja Hitlera na Polskę została zaplanowana przez berlińskie dowództwo jeszcze w marcu 1939 r., kiedy ZSRR prowadził intensywne rozmowy z Londynem i Paryżem, nie zaś z Berlinem, i była wynikiem właśnie układu monachijskiego, który określił bieg wydarzeń w Europie, dalsze plany Hitlera względem Wschodu oraz izolację Związku Radzieckiego.<sup>7</sup>

Przy takim podejściu postawa Związku Radzieckiego wydaje się bez zarzutu — dowodzi, że radzieckie dowództwo aktywnie walczyło o skuteczną ochronę Czechosłowacji<sup>8</sup>.

Kolejną kontrowersyjną kwestią dotyczącą procesu monachijskiego jest rola Polski, a także charakter stosunków radziecko-polskich. Przy ocenie tych zagadnień kładzie się szczególny nacisk na koordynację działań władz polskich, które wraz z Niemcami i Węgrami wystąpiły przeciw Czechosłowacji. Jednocześnie pomijana milczeniem jest presja, jaką w związku z polskimi żądaniem oddania Śląska Cieszyńskiego wywierały na Czechosłowację Niemcy, Włochy, Wielka Brytania i Francja. Z drugiej strony słusznie zauważa się, że „włączenie Polski w »sprawy czechosłowackie«” było uzgodnione nie tylko z Berlinem, lecz także z zachodnimi państwami demokratycznymi<sup>9</sup>. Przy tym na drugi plan schodzi ogólny kontekst prób uregulowania problemów mniejszości narodowych, a tym bardziej wcześniejsza historia polsko-czechosłowackiego konfliktu terytorialnego, w szczególności zaś naruszenie przez Czechosłowację w 1919 r. porozumienia z Polską, dotyczącego przekazania ostatniej części terenów, zamieszkiwanych głównie przez polską mniejszość narodową. Nie można jednak nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że położenie polskiej mniejszości narodowej „zostało aktywnie wykorzystane przez Polskę do rewizji granic na jej korzyść, a przez Niemcy do ostatecznego udowodnienia tezy o wewnętrznej niestabilności, niezdolności do istnienia, a także sztucznym charakterze republiki czechosłowackiej”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> N.A. Нарочницкая, *Кто и когда начал Вторую мировую войну?*, [w:] *Партитура Второй мировой. Кто и когда начал войну?*, М. 2009, s. 13.

<sup>8</sup> М.И. Мельтюхов, *Красная армия в условиях нарастания международного кризиса? 1938-1939 гг.*, [w:] *Мюнхенское соглашение 1938 года: История и современность. Материалы международной научной конференции...*

<sup>9</sup> О.В. Павленко, *Историографический образ »Мюнхена 1938 года« и проблемы исторической памяти*, [w:] *Мюнхенское соглашение...*, s. 407.

<sup>10</sup> Е.С. Серапионова, *Польские национальные меньшинства в Чехословакии и чехословацко-польские отношения (1918–1938 годы)*, [w:] *Studia Slavica-Polonica* (к 90-ле-

Rzeczywiście, polityka Polski podczas kryzysu czechosłowackiego miała otwarcie ekspansywny charakter, a Hitler umiejętnie wykorzystał „czynnik polski”. Nie można jednak kwestionować istnienia obiektywnego problemu sytuacji mniejszości narodowych w Czechosłowacji i związanego z tym pytania o kwestię motywów, jakie kierowały Polską, które należy rozpatrywać z wielu perspektyw, nie pozbawiając faktów kontekstu historycznego. Niewątpliwie, kwestia ta zasługuje na większą uwagę historyków, szczególnie przy uwzględnieniu faktu, iż radzieckie, w dużej mierze zideologizowane, podejście do problemów mniejszości narodowych aż do dziś wykorzystuje się do powielania tezy o uczestnictwie Polski w „rozbiorze” Europy. Jak słusznie zauważyła O. Pawlenko — dopóki w podejściu do wydarzeń historycznych dominują „jednodniowe interpretacje”, „w pamięci historycznej będą reprodukowane sprzeczne obrazy przeszłości, a rządy tworzyć będą rachunki historycznych krzywd”<sup>11</sup>.

Dokładnie takie podejście cechuje część autorów zbiorowej pracy *Partytura drugiej wojny światowej. Kto i kiedy zaczął?* Nie można nie zauważyć otwarcie antypolskiego charakteru tej publikacji, w której już we wstępie wybrzmiewa apel:

Czas wystawić należyta ocenę roli Polski w Monachium, gdyż ona siebie samą obecnie przedstawia jako niewinną ofiarę podziału między dwoma drapieżnikami — Hitlerem i Stalinem.<sup>12</sup>

Trudno podejrzewać doktora nauk historycznych N.A. Narocznicą o niezajomość faktów. Można jedynie założyć, że fakty wypaczone zostają całkowicie świadomie: potrzebny jest obraz wroga, a cel jest głównie polityczny — pokazać nienaganną postawę Związku Radzieckiego w okresie przedwojennym. Właśnie tak, według najgorszych tradycji radzieckiej propagandy, rysuje się obraz Polski „kierującej się nienawiścią do Rosji”. „Warszawie nie pozwolono stać się piątym uczestnikiem układu” i dlatego „rozzłoszczona” „przedstawiła nieszczęsnej Pradze ultimatum z żądaniem zwrotu Śląska Cieszyńskiego”, itp.<sup>13</sup> Inny autor wspomnianego zbioru posuwa się jeszcze dalej:

Po wrześniu 1938 roku (Cieszyn), po marcu 1939 roku (polski triumf związany z węgierską okupacją Ukrainy Zakarpackiej) władze II Rzeczypos-

---

тию И.И. Костюшко), М. 2009, s. 115.

<sup>11</sup> О.В. Павленко, *Историографический образ »Мюнхена 1938 года« и проблемы исторической памяти*, [w:] Мюнхенское соглашение 1938 года: История и современность, s. 408.

<sup>12</sup> Н.А. Нарочницкая, *Кто и когда начал Вторую мировую войну?*, [w:] *Партитура Второй мировой. Кто и когда начал войну?*, Вече, М. 2009, s. 10.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

spolitej postawiły się na równi z Hitlerem i stały się zwolennikiem idei prawnego sankcjonowania użycia siły w stosunkach międzynarodowych, w celu zmiany istniejących granic państwowych.<sup>14</sup>

W swoich próbach usprawiedliwienia stalinowskiej zмовy z Hitlerem i przedstawienia Polski jako inicjatora wojny, autorzy zbioru nie tylko ignorują szereg istotnych okoliczności, lecz najzwyczajniej fałszują fakty. Na przykład, ich zdaniem, rzekomo w grudniu 1938 r. „Polska wraz z Niemcami planowała uczestniczyć w rozbiórce Rosji w niedalekiej przyszłości”<sup>15</sup>.

Z takimi opiniami polemizuje cała grupa historyków. Na przykład znany historyk, specjalista w dziedzinie stosunków radziecko-niemieckich, S.Z. Słucz stwierdza:

[...] oficjalne deklaracje dotyczące dążenia do zbiorowego bezpieczeństwa i oporu względem faszystowskich Niemiec, reprezentowane przez Litwinowa wraz z jego hasłem *Мир — не делим* („pokój jest niepodzielny”), były niczym więcej jak manewrem taktycznym i wygodnym kamuflażem dla generalnej strategii Stalina, dążącego do podziału świata i starć między państwami, mającymi pogłębić sprzeczności i konflikty. W ostatecznym rozrachunku była to strategia związana z ekstrapolacją marksistowsko-leninowskiej nauki o walce klasowej na sferę stosunków międzynarodowych.<sup>16</sup>

Dokładnie z tej perspektywy S.Z. Słucz analizuje kierunek polityki zagranicznej władz radzieckich podczas kryzysu czechosłowackiego. Stwierdza on, że nie należy mówić o zacieklej walce ZSRR w obronie Czechosłowacji, ponieważ „istnieją dokumenty prowadzące do wyciągnięcia odmiennych wniosków, a mianowicie, że polityka Kremla podczas kryzysu czechosłowackiego była głównie izolacjonistyczna, przy całej — czysto pozornej — aktywności dyplomatycznej”<sup>17</sup>.

Zdaniem historyka, ZSRR dążyło do pozostania „poza polem walki” i uzyskania moralnej przewagi w oczach światowej opinii publicznej, potępiającej faktyczne „oddanie” Czechosłowacji Hitlerowi. Taka pozycja zasadniczo niewiele różni się od polityki „nieingerencji” państw zachodnich, lecz właśnie ten pozorny izolacjonizm Moskwy stał się dla Kremla wygodną platformą dla późniejszego zbliżenia z Berlinem, które, jak uważa S.Z. Słucz, było częścią strategii polityki zagranicznej stworzonej przez Stalina.

<sup>14</sup> В.С. Макаручук, *События сентября 1939 года в свете доктрины интертемпорального права и права и «самопомощь»*, [w:] *Партитура Второй мировой...*, s. 211.

<sup>15</sup> Patrz: В.В. Марьина, *Кто и как делил Чехословакию в марте 1939 года*, [w:] *Партитура Второй мировой...*, s. 271.

<sup>16</sup> СССР, *Восточная Европа и Вторая мировая война. 1939–1941: дискуссии, комментарии, размышления*, М. 2007, s. 8-9.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Wyważoną ocenę układu monachijskiego i polityki prowadzonej przez polskie władze w przededniu wojny daje także O. Pawlenko i M. Narinskij. Pawlenko zauważa słusznie:

Jak wiadomo, równoległe z umową monachijską, podpisano angielsko-amerykańską deklarację, w której strony zobowiązywały się nie walczyć ze sobą nawzajem. Włączenie Polski w „sprawę czechosłowacką” było uzgodnione nie tylko z Berlinem. Nie można jednak stawiać na równi podziału Czechosłowacji i tragicznego losu Polski. Tym bardziej, że w odróżnieniu od Czechów, Polacy zaciekle bronili swojej suwerenności. Kronika procesu negocjacyjnego, któremu impuls dały wydarzenia w Monachium poświadczą, że małe i duże kraje kierowały się logiką samoobrony i przetrwania za wszelką cenę.<sup>18</sup>

Według Narinskiego, głównym celem polskiej polityki zagranicznej:

[...] było wzmocnienie pozycji międzynarodowej kraju. Teoretycznie Warszawa dążyła do zachowania „równych odległości” między Berlinem i Moskwą, jednak próby rozwiązania własnych problemów pchnęły Polskę do zbliżenia z Niemcami. Przy tym, minister spraw zagranicznych Józef Beck uważał, że bez względu na współdziałanie z Trzecią Rzeszą, które pozostawało zresztą w określonych granicach, możliwe było nawiązanie odpowiednich albo nawet dobrych stosunków z ZSRR.<sup>19</sup>

M. Narinskij ocenia sytuację obiektywnie:

Monachium stało się apogeum angielsko-francuskiej polityki ustępstw, w realizacji której wiodącą rolę odegrała Anglia. Podstawowym założeniem tej polityki było dążenie do uniknięcia nowej wojny [...] Londyn i Paryż musiały brać pod uwagę swoich wojskowych, sugerujących, że brytyjskie i francuskie siły zbrojne nie są gotowe do prowadzenia aktywnych działań wojennych.<sup>20</sup>

Zdaniem M. Narinskiego:

Podstawowy błąd inicjatorów i zwolenników polityki ustępstw tkwił w niezrozumieniu charakteru reżimu hitlerowskiego, niedocenieniu jego agresywności. Dla władz niemieckich wszystkie podpisane przez nich

<sup>18</sup> O.В. Павленко, *Историографический образ «Мюнхена 1938 года» и проблемы исторической памяти*, [w:] Мюнхенское соглашение 1938 года: История и современность, s. 407.

<sup>19</sup> М.М. Наринский, *Международно-политический кризис кануна Второй мировой войны*, [w:] Завтра может быть поздно..., s. 24.

<sup>20</sup> М.М. Наринский, *Происхождение Второй мировой войны*, [w:] Белые пятна — черные пятна: Сложные вопросы в российско-польских отношениях, s. 136.

umowy były jedynie taktycznym posunięciem w drodze do ustanowienia hegemonii Niemiec w Europie.<sup>21</sup>

Swoją interpretację sytuacji w Europie po konferencji w Monachium, w kontekście czynnika polskiego, przedstawiają także S. Słucz i L. Nieżinskij. W okolicznościach tych duże znaczenie ma próba zrozumienia postawy Stalina, która, jak uważa szereg autorów, była decydująca przy formowaniu radziecko-polskiej polityki w przededniu II wojny światowej. Pośród przyczyn wyjaśniających stanowisko ZSRR względem Polski historycy wyróżniają kilka decydujących, takich, jak: głęboka niechęć Stalina do Polski i jego stały antypolski syndrom, mający swe źródło w klęsce poniesionej podczas wojny polsko-radzieckiej w 1920 r., a także proniemiecki zwrot w polityce zagranicznej ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka<sup>22</sup>.

Zdaniem L. Nieżinskiego, oprócz sporu ideologicznego z Zachodem, którego uosobieniem była dla Stalina „pańska” Polska, podstawą polityki zagranicznej ZSRR

[...] była bolszewicka koncepcja wojny rewolucyjnej, mającej na celu pokonanie światowej burżuazji; drogi rozprzestrzenienia światowej rewolucji Stalin i jego dowództwo widzieli w rozszerzeniu ideologicznych i politycznych wpływów ZSRR na inne kraje.<sup>23</sup>

Jednym z instrumentów poszerzania wpływów był dla ZSRR Komintern. Nieżinskij trafnie zauważa, że polską Partię Komunistyczną, członka Kominternu, władze polskie słusznie uważały za poplecznika antypolskiej polityki ZSRR<sup>24</sup>. Naturalnie nie zwiększało to zaufania Warszawy wobec Moskwy, co nie mogło nie mieć swojego odzwierciedlenia w polsko-radzieckich relacjach.

Najostrzejszy spór w rosyjskiej historiografii związany jest z oceną paktu Ribbentrop–Mołotow. Podstawowa treść tej debaty odzwierciedlona została w dwóch publikacjach z 2009 r. — zbiorach artykułów rosyjskich i polskich historyków z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W istocie jest to spór między historykami, którzy w swoich ocenach opierają się na założeniach przyjętych przez historiografię radziecką i usprawiedliwiają politykę zagraniczną władz ZSRR — „tradycjonalistami” a „krytykami”, którzy pięć-

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>22</sup> С.З. Случ, *Политика Германии и СССР в отношении Польши (октябрь 1938 г. — август 1939 г.)*, [w:] *Международный кризис 1939 года*, МГИМО 2009, s. 311.

<sup>23</sup> Л.Н. Нежинский, *Пути и перепутья советской международной политики в 1934–1941 гг.*, Тула 2008, s. 40-41.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 72-73.

nują wiele aspektów tej „spłodzonej przez totalitarny reżim stalinowski”<sup>25</sup> polityki.

Stanowisko pierwszych sprowadza się do następujących tez: układ monachijski i pakt Ribbentrop-Mołotow należy postrzegać jako równoznaczne przyczyny wybuchu wojny, a zawarcie radziecko-niemieckiego paktu o nie-agresji z 23 sierpnia było „potrzebną alternatywą dla sojuszu z Wielką Brytanią i Francją, reakcją na zachowawcze dążenia krajów zachodnich do skierowania agresji niemieckiej na wschód”, „opóźnienie agresji Niemiec na Związek Radziecki poprzez przesunięcie zachodniej granicy ZSRR o około 300 km”<sup>26</sup>. Pakt postrzegany jest jako „wielki sukces radzieckiej dyplomacji”, dzięki któremu „ZSRR otrzymał dużo szersze pole manewru między walczącymi ze sobą grupami”. Ich zdaniem „Pakt »nie był detonatorem wojny w Europie«, a do wojny z Polską „tak naprawdę popchnęły” Niemcy, Anglia i Francja, które „dążyły do kompromisu z Niemcami”<sup>27</sup>.

Wymienieni autorzy wolą nie wspominać o tym, że ingerencja ZSRR w niemiecko-polską wojnę była planowana dużo wcześniej, jeszcze w czasie radziecko-niemieckich rokowań, a strona niemiecka od pierwszych dni wojny domagała się szybszego wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Polski. Pomijają milczeniem również fakt, iż Armia Czerwona otrzymała rozkaz przekroczenia granicy już 12 września. Szybko go jednak zmieniono, gdy okazało się, że Warszawa nadal stawia opór. Chociaż stalinowski termin „Wyzwoleńcza kampania Armii Czerwonej”, będący jednocześnie formułą, którą operowała radziecka propaganda, nie jest przytaczany dosłownie, polityka ZSRR — faktycznego sojusznika hitlerowskich Niemiec podczas agresji na Polskę — wciąż jest uzasadniana odniesieniami do historycznej przynależności do Imperium Rosyjskiego ziem zajętych przez Związek Radziecki (zachodnich części Ukrainy i Białorusi). Wkroczenie wojsk radzieckich do Polski tłumaczy się, wbrew faktom, pełnym rozpadem państwa polskiego, a także obłudnymi hasłami konieczności ochrony żyjących w Rzeczypospolitej „naszych braci” Ukraińców i Białorusinów. Zdaniem „tradycjonalistów”:

[...] wejście wojsk radzieckich do Polski 17 września 1939 r. nie „było agresją”, lecz próbą „ochrony ludności państwa, które przestało istnieć”, a „Pol-

<sup>25</sup> V.: В.П. Смирнов, *Мюнхенская конференция и советско-германский пакт о ненападении в дискуссиях российских историков*, [w:] *Завтра может быть поздно...*, s. 186.

<sup>26</sup> С. Миронов, *Перед лицом истории*, [w:] *Завтра может быть поздно...*, s. 13; С. Лавров, *История реальная и мнимая (ibidem)*, s. 18).

<sup>27</sup> М. Мельтюхов, *Советский Союз в европейской политике осени-лета 1939 года*, [w:] *Международный кризис 1939 года в трактовках российских и польских историков*: Научное издание, Под ред. М.М. Наринского и С. Дембского, Аспект Пресс, М. 2009, s. 180-181.



ska mogłaby uniknąć agresji hitlerowskiej, wyrażając zgodę na utworzenie korytarza gdańskiego oraz nawiązując porozumienie o zbiorowym bezpieczeństwie z Francją, Wielką Brytanią i ZSRR”.<sup>28</sup>

Podobne podejście znajduje pewne wsparcie na wysokich szczeblach władzy. Na stronie rosyjskiego Ministerstwa Obrony, w artykule historyka wojskowości S. Kowalowa pod tytułem „Wymysły i falsyfikacje w ocenach roli ZSRR w przededniu i na początku II wojny światowej” (czerwiec 2009), wprost obwiniono Polskę o spowodowanie II wojny światowej. Wkrótce jednak tekst został zdjęty ze strony, a przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że publikacji tej nie należy uważać za oficjalne stanowisko Ministerstwa Obrony<sup>29</sup>. 19 sierpnia 2009 r. Służba Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej (SWR) przedstawiła zbiór odtajnionych dokumentów *Państwa bałtyckie i geopolityka. 1935–1945*<sup>30</sup>, z którego, zdaniem jego twórcy — emerytowanego generała-majora SWR Lwa Sockowa — wynika, że podpisanie paktu o nieagresji było dla ZSRR „jedynym dostępnym sposobem samoobrony” i wymuszoną odpowiedzią na działania Anglii i Francji, które w 1938 r. podpisały z Hitlerem układ monachijski o podziale Czechosłowacji, a w sierpniu 1939 r. udaremniły moskiewskie rokowania dotyczące utworzenia koalicji antyhitlerowskiej. Około dziesięć dni później w Moskwie zaprezentowano drugi zbiór SWR *Sekrety polskiej polityki. 1935–1945*<sup>31</sup>, pod redakcją tego samego generała Sockowa. Celem publikacji było udowodnienie, że Warszawa przed wojną nie tylko prowadziła pertraktacje z Niemcami o wspólnym ograniczaniu wpływów ZSRR w Europie, lecz także uznała za konieczne „rozbiór i zniszczenie Rosji”. Godne uwagi jest zastrzeżenie Sockowa, że „najwyraźniej obecne władze polskie nie dysponują podobnymi dokumentami, albowiem naziści wywieźli podczas wojny wszystkie polskie archiwa”, co zdaje się być odgórną próbą wyjaśnienia faktu, iż oryginałów tych dokumentów w archiwach zagranicznych do tej pory nie odnaleziono.

Mniej więcej taki sam schemat — falsyfikowania faktów i stawiania nieuzasadnionych tez, mający na celu zrównanie „grzechów” Rosji i Polski w stosunkach z Niemcami, a także usprawiedliwienie radziecko-niemieckiego paktu

<sup>28</sup> П. Данилин: [www.kreml.org](http://www.kreml.org).

<sup>29</sup> Od redakcji: Tekst ten ukazał się już wcześniej i jest on nadal dostępny na kilku rosyjskich portalach internetowych: С.Н. Ковалёв, *Вывыслы и фальсификации в оценках роли СССР накануне и с началом Второй мировой войны*, „Военно-исторический журнал”, 2008, nr 7, s. 15-20.

<sup>30</sup> Od redakcji: jest to odtajnione opracowanie z 2006 r.: *Прибалтика и геополитика 1935–1945. Служба внешней разведки Российской Федерации, Архив СВР России. Для служебного пользования. Сборник документов (1935–1945)*, Москва 2006.

<sup>31</sup> Od redakcji: *Секреты польской политики. 1935–1945 годы*, сост. Л.Ф. Соцков, Архив СВР, Москва 2009.

kosztem Polski — zastosował moskiewski historyk S. Morozow, który uznał, że

[...] tajne artykuły paktu Mołotow-Ribbentrop były swojego rodzaju odpowiedzią Moskwy na zawarty pięć lat wcześniej sekretny pakt Piłsudski-Hitler, za którym stały reakcyjne środowiska zachodnie, dążące do podziału Związku Radzieckiego.<sup>32</sup>

Wydarzenia poprzedzające II wojnę światową, a także warunkujące ją czynniki zupełnie inaczej oceniają historycy, których W.P. Smirnow zaliczył umownie do tzw. „krytyków”<sup>33</sup>. Ich zdaniem:

ZSRR podpisał pakt z Niemcami nie dlatego, że rokowania z Francją i Anglią stały w martwym punkcie, a wręcz przeciwnie — rokowania te doprowadził do martwego punktu ZSRR, żeby obwiniając za swoją porażkę kraje zachodnie i Polskę łatwiej mu było umotywić podpisanie paktu z Niemcami.<sup>34</sup>

„Klasowa krótkowzroczność” i pogarszająca się sytuacja polityczna zarówno w krajach zachodnich jak i w stalinowskiej Rosji, uniemożliwiły trzeźwą ocenę niebezpieczeństwa nadciągającego z Niemiec oraz przyjęcie zbiorowych środków w celu ich powstrzymania. Pakt okazał się fatalny dla rozwoju Europy.<sup>35</sup>

Bezzasadność prób zrównania paktu Ribbentrop-Mołotow z Deklaracją polsko-niemiecką o niestosowaniu przemocy (1934) słusznie zauważa I.S. Jaźborowska:

Deklaracja ta, podpisana w ramach utrzymywania przez Polskę polityki „równego dystansu” od Rosji i Niemiec (które jeszcze nie nagromadziły sił dla realizacji planów zbrojnego „opanowania” światowej przestrzeni) nie była bezpośrednim zagrożeniem dla państw trzecich. Również forma deklaracji, ze względu na swój charakter, nie przewidywała żadnych tajnych załączników (protokołów). Oczywiście w skomplikowanej konfiguracji stosunków międzynarodowych w latach 30. każda forma relacji z hitlerowskimi Niemcami nieuchronnie powodowała wzrost zainteresowania i rozmaite domysły. Nie może być to jednak podstawą dla tworzenia teorii o istnieniu taj-

<sup>32</sup> С.В. Морозов, *Приоткрывая историю Буковинской железной дороги*, „Международная жизнь”, 2009, nr 9.

<sup>33</sup> V.: В.П. Смирнов, *Мюнхенская конференция и советско-германский пакт о ненападении в дискуссиях российских историков*, [w:] *Завтра может быть поздно...*, s. 186.

<sup>34</sup> С.З. Случ, *Внешняя политика СССР накануне и в начале Второй мировой войны. Обзор советской историографии (1985–1991)*, [w:] *СССР, Восточная Европа и Вторая мировая война. 1939–1941: дискуссии, комментарии, размышления*, М. 2007, s. 15-16.

<sup>35</sup> В.И. Дашичев, *Политика и стратегия Германии накануне Второй мировой войны (1938–1939)*, [w:] *Завтра может быть поздно...*, s. 79.

nego protokołu, będącego wojennym sojuszem dwóch państw, skierowanym przeciw ZSRR [...] pomysł ten pojawił się w naszej literaturze historycznej z zewnątrz (wcześniej pojawiał się w prasie francuskiej i był przedrukowywany przez „Prawdę” i „Izwestia”), jednak badania naukowe, prowadzone na prośbę uznanego pisma historycznego „Nowaja i Nowiejszaja Istorija”, nie wykazały żadnych realnych śladów istnienia takiego dokumentu.<sup>36</sup>

Ostatecznie nie można też pominąć znaczenia opublikowania monografii dyrektora Instytutu Historii RAN, akademika A.O. Czubarjana *Przeddzień tragedii: Stalin i kryzys międzynarodowy*. „Pomimo tego, że wciąż jeszcze pozostaje wiele »białych plam«, tajemnic, niedomówień i nieznanych faktów”, „główne ciągi zdarzeń i zasadnicze fakty — zdaniem autora — zostały już zdefiniowane i teraz centralnym zadaniem jest ich zrozumienie i interpretacja”. Ubolewa on, że powoduje to coraz „głębsze podziały i upolitycznienie badaczy”<sup>37</sup>. Zauważa również, że u progu XXI w., niektórzy historycy wciąż nie radzą sobie z analizowaniem złożonych i często przeciwstawnych tendencji rozwoju okresu przedwojennego: „reanimują oni oceny wydarzeń z 1939 r., które utrzymywały się w radzieckiej historiografii”, zwracają nauki historyczne ku „wyobrażeniom dominującym w rodzimej historiografii w czasach radzieckich do końca lat 80-tych”<sup>38</sup>. Za swoje zadanie autor uważa konieczność „wyjawienia wzajemnych relacji między ideologią i polityką w działaniach ZSRR w omawianej epoce”<sup>39</sup>. Rozpatrując pakt jako świadectwo odrzucenia przez ZSRR negocjacji dotyczących utworzenia zbiorowego systemu bezpieczeństwa, pod względem moralnym Czubarjan ocenia go jednoznacznie — jego zdaniem na Kremlu „nie brało się pod uwagę moralnych i prawnych czynników związanych [...] z tym, że socjalistyczny kraj tak naprawdę zawarł umowę z reżimem faszystowskim, który potępiony został przez większość krajów świata” oraz „z tym, że celem było decydowanie o losie pozostałych suwerennych państw europejskich, wbrew ich woli i interesom”<sup>40</sup>. O moralnej odpowiedzialności wspominał wrześnie 2009 r. również rosyjski premier W. Putin. W swoim artykule, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” tuż przed wizytą w Polsce na obchodach 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, premier nie tylko potępił pakt, lecz także odwołał się do moralnej odpowiedzialności za „każdą formę zмовy z reżimem nazistowskim”. Jednocześnie stwierdził, że

<sup>36</sup> И.С. Яжборовская, *Путешествие дилетантов в историю*, „Независимая газета”, 1 сентября 2009.

<sup>37</sup> А.О. Чубарьян, *Канун трагедии: Сталин и международный кризис. Сентябрь 1939 – июнь 1941 года*, Наука, М. 2008, s. 8.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 7-11, 14.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 30-31.

odrzućcie propozycji Niemiec byłoby nierozsądne: w chwili gdy „Związek Radziecki nie tylko pozostał sam na sam z Niemcami, ponieważ państwa zachodnie odrzuciły proponowany system bezpieczeństwa zbiorowego, lecz także stanął w obliczu wojny na dwa fronty”.

Aspektów moralnych nie bierze się pod uwagę również dzisiaj. Najpierw w audycji radiowej „Uwaga, historia”, a następnie w artykule opublikowanym w jednym z portali internetowych, dziennikarz Piotr Romanow stwierdził:

Okres przedwojenny w ogóle był okresem wszechobecnej „gry na dwa fronty”. Kreml postawiony został przed wyborem: albo postąpić etycznie i bezsensownie z politycznego punktu widzenia, odmawiając zbliżenia z Niemcami, albo postąpić nieetycznie, ale rozsądnie z politycznego punktu widzenia i podpisać dokument, który opóźnił nieuniknione starcie z Niemcami, a także pozwolił stawić czoła faszystom w znacznie wygodniejszych dla siebie warunkach.<sup>41</sup>

## Zakończenie

W historiografii rosyjskiej ostatnich lat toczy się spór, który stał się nie tylko tematem naukowej, lecz również politycznej debaty dotyczącej źródeł i historycznego charakteru paktu Ribbentrop-Mołotow oraz o czynnikach, które uwarunkowały kierunek polityki zagranicznej ZSRR w przededniu wojny. Zdaniem wielu historyków, dokument ten znacznie przyspieszył wybuch II wojny światowej, inni zaś uważają, że pozwolił opóźnić jej rozpoczęcie.

W interpretacji najważniejszych wydarzeń poprzedzających II wojnę światową, do których bez wątplenia należy konferencja monachijska z 1938 r. oraz pakt o nieagresji między ZSRR i Niemcami z 23 sierpnia 1939 r., można wyróżnić dwie dominujące tendencje.

Sposób interpretowania układu monachijskiego przez większość historyków rosyjskich zgodny jest z ocenami przyjętymi przez historiografię radziecką: układ monachijski uważa się za dokument, który niczym nie różni się od paktu Ribbentrop-Mołotow. Stwierdza się również, iż nie było alternatywy dla radzieckiego dążenia do współpracy z Niemcami i osiągnięcia porozumienia z Hitlerem.

Inne podejście reprezentuje grupa historyków-„krytyków”, odrzucających stereotypy wynikające z ustaleń dotyczących przedstawiania informacji „historycznych”, narzuconych przez Stalina w 1948 r. Nie niwelując odpowiedzialności nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch za Monachium i jego negatywne skutki, uważają, że układu monachijskiego nie

<sup>41</sup> П. Романов, *Пакт Молотова-Риббентропа. О морали и целесообразности*, <http://www.rian.ru/authors/20090817/181208082.html>

można postrzegać wyłącznie jako wyrazu antyradzieckiego ukierunkowania polityki państw zachodnich, które „za wszelką cenę” starały się zapobiec wojnie, w tym przypadku stosując politykę „udobruchania” Niemiec. Wybranie hitlerowskich Niemiec jako partnera politycznego przez Związek Radziecki nie było jedyną możliwą alternatywą i zdaje się raczej naturalnie wynikać z charakteru reżimu stalinowskiego. Między układem monachijskim a paktem Ribbentrop-Mołotow istnieją znaczne różnice: państwa, które podpisały układ monachijski nie uzyskały żadnego realnego zysku ani nie podzieliły między sobą Czechosłowacji. Francja i Wielka Brytania zawarły z Hitlerem porozumienie, aby uniknąć wojny, a nie zacząć ją poprzez aneksję dużych części innych państw. Jest to zasadnicza różnica między układem monachijskim a radziecko-niemieckim paktem, który oznaczał współuczestnictwo ZSRR w nazistowskiej agresji przeciw Polsce oraz rozbiór państwa polskiego.

Do kompromisu w ocenie tego wydarzenia historycznego jeszcze bardzo daleko, a wyrażane opinie bywają skrajne i bezkompromisowe. Dyskusja trwa. Współczesne spory ideowe, których osią są odmienne podejścia przenoszone są na dyskusje w historiografii. W istocie spór ten jest sporem wokół jednego z podstawowych aspektów samoidentyfikacji Rosjan: „czy należy wyrzec się stalinowskiego dziedzictwa, czy też nadal żyć w niewoli starych mitów”.

*Tłumaczenie M. Dolińska-Rydzek*

### **At the Roots of the Ribbentrop-Molotov Pact**

*by Valentina Vedeneeva*

#### *Abstract*

The article analyzes the ongoing discussion in the Russian historiography about the events in the eve of the Second World War. The return to this topic in connection with the 70th anniversary of the beginning of the War takes place in a certain context: we see the revival of mythologems about the Ribbentrop-Molotov Pact having been a forced measure, while it actually signified the division of Eastern Europe into spheres of influence between Hitler and Stalin.

*Keywords:* Ribbentrop-Molotov Pact, controversy, USSR, Poland.